

Bogusław Drożdż

33 niedziela zwykła, Jedyny Zbawiciel, który przybędzie w chwale

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/1, 206-208

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dla jednych będzie to drobnostka, dla drugich wielka sprawa. Prawdziwe obdarowanie jest zawsze prawdziwą ofiarą.

Msza św. jest Najświętszą Ofiarą Chrystusa i Kościoła, a więc w jakimś stopniu i moją, i twoją ofiarą. Przynosimy do Chrystusa swoje troski i kłopoty, radości i smutki, wzloty i upadki, swój czas i siebie samych. Bóg przyjmuje ten nasz dar i daje nam stokroć więcej – daje swojego Syna Jezusa Chrystusa. Daje jako Pokarm, abyśmy mieli odwagę i siłę dawać innym to, czego świat im dać nie może. Do takiej ofiary wzywa także Matka Teresa z Kalkuty:

„Dzisiaj Chrystus jest w ludziach niechcianych, bezrobotnych, pozbawionych opieki, głodnych, nagich i bezdomnych. Ludzie ci wydają się beзуżyteczni dla państwa i społeczeństwa; nikt dla nich nie ma czasu. To właśnie ty i ja jako chrześcijanie – godni miłości Chrystusa o tyle, o ile nasza miłość jest prawdziwa – jesteśmy tymi, którzy muszą ich odnaleźć i pomóc im; oni istnieją, aby ich odnaleźć”.

ks. Marek Mendyk

33 NIEDZIELA ZWYKŁA – 16 XI 1997

Jedyny Zbawiciel, który przybędzie w chwale

1. Pytanie o ludzką ciekawość

Umysł ludzki bardzo szeroko otwiera się na wszelkie nowinki dotyczące przyszłości. Jego chłonność w tym względzie jest aż nadto zaskakująca. Ta dążność do poznania przyszłości, tej osobistej, jak i kosmicznej, ogarniającej przyszłe dzieje całego wszechświata, jest tak intensywna, że często człowiek przywiązując się i niejako utożsamiając się z treścią danej przepowiedni, nie dostrzega oraz nie sprawdza miejsca, z którego dana informacja pochodzi. A przecież wiarygodność źródła i treści jest tożsama. Przykładem niech będzie jakiś gazetowy horoskop tygodniowy, który jakże często jest owocem tendencyjności samej gazety. Dlaczego tak się dzieje? Niemniej ważne jest i kolejne narzucające się pytanie: Dlaczego horoskop, tania przepowiednia ma większą moc przebicia niż choćby porządnie ułożony plan zajęć? Dlaczego irracjonalny horoskop przewyższa ważnością zdolność racjonalnego przewidywania? Dlaczego potrzeba ciekawości zostaje zaspokojona jakimś tandetnym przepisem na życie, tym co można określić jako odpadek kultury? Dlaczego ludzka ciekawość nie szuka swego zaspokojenia w tym, co jest tak bardzo zgodne z naturą człowieka, a mianowicie w procesie poznawania?

2. Sztuczny świat owocem fałszywych zbawicieli

Dziś mało się mówi o sposobach i samym poznawaniu człowieka, świata oraz Boga. Znacznie częściej mówi się o samej informacji i jej skutkach, zwłaszcza ekonomicznych, politycznych, a może najczęściej terapeutycznych. Obecnie w prozie

potocznego życia informacja uprzedza poznawanie, a nawet w wielu przypadkach zbiór informacji traktuje się jako właściwe poznawanie. A przecież zdobyta informacja jest owocem poznawania. Jeśli tak nie jest, to dzisiejszy człowiek bardzo łatwo ulega manipulacji, staje się bezwolnym konsumentem tego, co mu inni narzucają. Zalew informacji niejako stwarzając nierealny świat wewnątrz ludzkiego ducha, nierzadko całkowicie nie przystający do świata, w którym się rzeczywiście żyje, tym samym skutecznie odrywa człowieka od realnego świata. Czyż świat wielorakiej informacji pochodzących z gazet, filmów, reklam itd., inaczej mówiąc, narzuconych sztucznych zbawicieli, nie zamyka człowieka w iluzji, micie i przesądach? I czy tym samym nie wzbudza gorączkowej, nawet obsesyjnej pogoni za nowinkami, gdyż utworzony sztuczny świat stale potrzebuje informacyjnego budulca. I naprawdę nie jest tutaj ważne, czy dana informacja jest prawdziwa czy też fałszywa. Tu liczy się przede wszystkim jej ilość i skuteczność, jej efekciarstwo, jej błyskawiczne doprowadzenie do zaspokojenia potrzeby. Sama nawet potrzeba może zostać sztucznie wyzwolona, sprowokowana, wmówiona, a oprócz tego sztucznie uzasadniona.

Największym twórcą nierealnych światów jest szatan – ojciec kłamstwa. Jemu zależy na tym, aby chrześcijanin żył nie w świecie realnym, ale w sztucznie wytworzonym. On wie, że człowiek poznając ten świat spotka się z cierpieniem, pracą, wysiłkiem zachowywania przykazań, ofiarną miłością, grzechem, a nade wszystko z odpowiedzialnością. A to wszystko jest mocnym argumentem prowadzącym do szukania Boga, jako Jedynego Wyzwolicieła z każdej słabości i każdego grzechu. Szatan proponując inną wizję świata, wmawia dzisiejszemu chrześcijaninowi, że nie musi on już więcej szukać rajów poza ziemią, poza tym życiem. Równie dobrze ten wymagowany świat może dać mu szczęście, a nawet poprzez techniczny postęp i magiczny kontakt z przyrodą oraz duchami, wieczne, osadzone w reinkarnacji zbawienie.

3. Jezus wychodzi naprzeciw poznawczej ciekawości człowieka

Bardzo otwarcie Jezus mówi o swoim powtórny przyjsciu. Wskazuje również na fakty poprzedzające samo Jego przyjscie. Ale nie jest to tylko wyjście naprzeciw próżnej ciekawości człowieka. Jest to wezwanie rodzaju ludzkiego do szczerego przejęcia się tymi zapowiedziami przyszłości. Moc bowiem wydarzeń przyszłych jest poprzedzona wyzwaniem do poznawania obecnego życia i całego kontekstu tego życia. Bowiem Jezus mówi: *od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzyecie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach* (Mk 13, 28-29). Proces rozeznawania czasów ostatecznych ściśle związany jest z obecnym czasem. Potwierdzają to słowa Pana Jezusa, wypowiedziane w aklamacji przed Ewangelią: *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym* (Łk 21, 36) oraz słowa mówiące o tajemnicy związanej z datą Jezusowego przyjscia: *Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec* (Mk 13, 32).

4. Jezus wychodzi naprzeciw zbawczej potrzebie człowieka

Tylko ten może daną potrzebę zaspokoić, kto potrafi wniknąć w naturę potrzeby i poznać dogłębnie przyczyny jej zaistnienia. Szatan nie znając człowieka nie może równocześnie odpowiedzieć do końca na jego potrzeby. Dlatego właśnie on nęcąc sztucznymi potrzebami, albo burząc naturalną hierarchię potrzeb, stara się je zaspokajać jedynie w tym celu, aby człowieka odciągnąć od Boga. A jeśli już dopuszcza jakieś poznanie Boga, to sprawia, aby było ono fałszywe. Chodzi o to, aby człowiek poznając Boga, uznał Go jako przeciwnika, a nawet wroga jego szczęścia.

Bóg będąc Stworzycielem człowieka zna swoje dzieło do końca, dlatego też ofiarując mu zbawienie, wychodzi najpełniej i najdoskonalej naprzeciw utęsknionej potrzebie życia wiecznego, zjednoczonego z Nim samym. Jezus Chrystus dawca zbawienia oczekuje tylko – jak głosi drugie czytanie z Listu do Hebrajczyków – *aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego* (10, 13). Ci wrogowie, przeciw którym wystąpi Michał Archanioł (por. Dn 12, 1) zostaną wraz z ich zwolennikami odseparowani od szczęścia wiecznego i przeznaczeni *ku hańbie, ku wiecznej odrazie* (Dn 12, 2). Stanie się tak, bo nie uwierzyli w Chrystusowy dar zbawienia i nie poszli za nauczycielami mądrości (por. Dn 12, 3), którzy przyglądając się ziemskiemu życiu wiedzą, że ta ziemia jest tylko zapowiedzią ziemi nowej. Oni wiedzą, że warto za wzorem miłującego Chrystusa wziąć krzyż swoich obowiązków i przez dobre czyny zasłużyć na wieczne obcowanie z Jedynym i Prawdziwym Zbawicielem, który *złoczywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiada po prawicy Boga* (Hbr 10, 12).

ks. Bogusław Drożdż

UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA – 23 XI 1997

Przyjdź Królestwo Twoje...

Przeżywając ostatnią niedzielę w roku liturgicznym zamykamy jednocześnie pełny cykl tajemnic Chrystusa, które rozważaliśmy, poznając coraz bardziej i doświadczając obecności Tego, w którego wierzymy. Nic zatem dziwnego, że na zakończenie roku kościelnego przeżywamy prawdę o królewskiej godności Chrystusa i czcimy Go jako Króla Wszechświata.

Co mówi sam o sobie ten wyjątkowy w dziejach ludzkości Król? Na pytanie Piłata: *Czy ty jesteś królem?* odpowiedział: *Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo Prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy słucha Mojego głosu.* Jednak mówi także: *Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom.*

Ciekawy jest to zatem Król i niezwykajnie zarazem jest Jego królestwo. Przyjawniej nie takie, jak sobie to wyobrażano wówczas, i nie takie, jak dziś sobie